

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu st. 1.80

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 10 " 1.85

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 " —

niezliczonych dostawców Redakcyi nie uwzględnia

# Słowo Polskie

**OGŁOSZENIA:**  
za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 ct.  
nadstawane wiersz garmondowy 40 ct., małe  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi  
wydania rannego 2 ct. 8 ct.  
wieczornego 3 " 4 "   
oba wydania razem 4 " 5 "

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążyzny 1. 17

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Przeciw §. 14.

**Cheb, 27 lipca.** Przeciw nowemu podatkowi od cukru urządzili tu wczoraj niemieccy narodowcy, socjalni demokraci i kobiety demonstrację. Odbyło się mianowicie zgromadzenie, złożone z kilku tysięcy uczestników, na którym wygłoszono mowy w tak ostrym tonie, że reprezentant rządu musiał mówcom kilka razy przerywać, a w końcu nie dopuścił do głosowania nad rezolucją, wystylizowaną w bardzo ostrym tonie.

**Grac, 27 lipca.** Pisma, które zamieściły rezolucję, uchwaloną przez tutejszą Radę miejską przeciw §. 14, zostały skonfiskowane.

### Ukaranie radykałów niemieckich.

**Berno, 27 lipca.** *Lidove Noviny* donoszą, że adjunkci w Roemerstadt dr. Holaschke i Primavesi, po przeprowadzonym przeciw nim śledztwie dyscyplinarnym, zostali skazani na przeniesienie za karę. Zarówno obaj sędziowie, jak i nadprokuratoro państwa wnieśli przeciw temu wyrokowi odwołanie.

Najwyższy trybunał zastrzył karę w ten sposób, że oprócz przeniesienia, skazał obu jeszcze na kary pieniężne.

U Holaschkego wynosi ta kara trzecią część rocznej płacy, u Primavesiego zaś całą roczną płacę (1600 zł.) Nadto muszą obaj ponieść kosztą postępowania sądowego.

Generalny prokurator wnosil wydalenie obu ze służby. Obaj skazani należą do niemieckiego stronnictwa radykalno-narodowego.

### Minister skarbu i cukiernicy.

**Wiedeń, 27 lipca.** Wobec niedokładnych doniesień korespondencyi lokalnej o przyjęciu deputacyi cukierników austriackich u ministra skarbu, a mianowicie wobec twierdzenia, że minister skarbu starał się odeprzeć odpowiedzialność za rozporządzenia o podatku od cukru, oświadczając, że ustawa ta została jeszcze przed trzema laty przygotowaną — *Wiener Abendpost* stwierdza, że minister skarbu oświadczył wyraźnie, iż przyjmuje za to zarządzenie zupełną odpowiedzialność.

Tak samo nieprawdą jest, jakoby minister Kaizl doradzał cukiernikom, aby utworzyli kartel i starali się podatek zwalić na konsumentów. Przeciwnie, minister podniósł wobec deputacyi, że władza państwowa nie ma obecnie legalnej możności wystąpienia przeciw kartelom i że projekt ustawy, regulującej kwestyę kartelów, już od dłuższego czasu, czeka parlamentarnego załatwienia.

Również nieprawdziwym jest doniesienie, jakoby minister skarbu powiedział, że pojmując, iż przeciw podatkowi od cukru protestują ludzie niezamożni i robotnicy, oświadczył tylko, że wzburzenie cukierników jeszcze więcej go zadziwia, niż protesty mas robotniczych.

Równocześnie *Wiener Abendpost* ogłasza rozporządzenie ministra skarbu do krajowych dyrekcji finansowych w sprawie rozporządzeń, wydanych na podstawie §. 14. W rozporządzeniu tem minister kładzie wielką wagę na to, aby unikano zbytecznego molestowania stron i aby im nie dawano żadnego uprawnionego powodu do zażaleń.

Władze skarbowe mają przy dochodzeniu ilości cukru, podlegającego podatkowi dodatkowemu, pamiętać szczególnie o przyznanych ułatwieniach i robić z nich wszędzie użytek, gdzie nie zachodzi poważne podejrzenie, że zamierzano obejść podatek dodatkowy. Ważenia towarów, zawierających cukier, w sklepach cukierniczych, należy zaniechać także wtedy, jeśli jest ich ponad 50 kg. i jeśli podana ilość nie budzi podejrzenia.

Gdzie przy dochodzeniu ilości zapasów po 1 sierpnia b. r. u stron prywatnych znajdzie się większa ilość cukru, niż zgłoszono, tam podatek dodatkowy ma być tylko w tym wypadku wymierzony, ewentualnie strona ukarana, jeśli władza stwierdzi w sposób wiarygodny, że owo *plus* przed 1 sierpnia jeszcze się znajdowało.

Wogóle organom skarbowym w sposób bardzo stanowczy polecono, aby na wszelki wypadek starały się stronom robić wszelkie ułatwienia i aby unikały powodów do zażaleń.

### Zmiana frontu.

**Praga, 27 lipca.** *Narodni Listy* omawiają w dzisiejszym artykule wstępnym stanowisko Czechów wobec zastosowania §. 14 do podwyższenia podatku od cukru znowu zupełnie inaczej, aniżeli to uczyniły wczoraj. Organ Młodoczechów wyraża zdanie, że

Czesi bynajmniej nie mają powodu, jako stronnictwo prawno-państwowe, podnosić zarzutów przeciw stosowaniu §. 14.

Dalej oświadczają *Nar. Listy*, że niektóre pozycje ugody między Badenim a Banfym były o wiele uciążliwsze, aniżeli obecne i że wówczas nikomu nie wpadło na myśl powątpiewać o tem, iż prawica, do której przecie już w owym czasie należeli Czesi, będzie głosowała za przyjęciem układów ugodowych.

Podwyższenie podatku od cukru nie może przecież być powodem tego, by czeszy posłowie porzucali swe dotychczasowe stanowisko i obrali nowy kierunek. Żali naród sam — pytają *Nar. Listy* — ma iść wspólnie z Niemcami i socjalnymi-demokratami, i w ten sposób wzmacniać stanowisko niemieckich stronnictw obstrukcyjnych?

### Wybór delegacyi a obstrukcyja.

**Linc, 27 lipca.** W liście „z kół parlamentarnych“ zastanawia się dzisiejszy *Volksblatt* nad kwestyą obstrukcyi przy wyborze delegacyi, ze stanowiska opozycyi. Autor listu dowodzi, że równały się to obstrukcyi przeciw wspólnej armii i marynarce, delegacyom bowiem — jak wiadomo — ma być przedłożony projekt ustawy o regulacyi plac oficerskich.

Korpus oficerski musiałby to odczuć boleśnie, gdyby właśnie ze strony niemiecko-liberalnej udaremnione zostały od dawna żywione życzenia oficerów. Przez obstrukcyę jednak byłby także dotknięty sam najwyższy wódz, któremu sprawy wojskowe szczególnie leżą na sercu.

W obstrukcyi byłby nadto zawarty manifest przeciw przynależności i związkowi obu połów monarchii, przeciw stanowisku mocarstwowemu Austro-Węgier i taka obstrukcyja musiałaby wywrzeć szczególnie drażliwe wrażenie na sprzymierzone państwo niemieckie, w którym musiałby się obudzić wątpliwość, co do sławionego tak bardzo wiernopanstwowego charakteru opozycyjnych Niemców w Austrii i co do ich wierności dla sprzymierzeńców.

Wreszcie udaremnienie wyboru delegacyi musiałoby niszcząco oddziaływać na handel zagraniczny.

Wobec tego wszystkiego wydaje się niemożliwym, aby cała niemiecka opozycya próbowała przeszkodzić wyborowi delegacyi. Hr. Thun może spokojnie przyjmować podobne pogrózki, tembardziej, że musi także myśleć o tem, aby parlament, ze względu na ważne wewnętrzno-polityczne kwestye uczynić zdolnym do pracy.

Srodek ku temu, jasny i wyraźny, zawsze jeszcze znajduje się w dyplomie październikowym, wyposażonym siłą „nie dającej się zmienić“ ustawy zasadniczej.

### Manifest wiernokonstytucyjnej w. własności.

**Wiedeń, 27 lipca.** Wiernokonstytucyjna wielka własność ma niebawem ogłosić manifest, w którym określi swe stanowisko wobec ogłoszenia oktrojowanej na podstawie §. 14. ugody austro-węgierskiej, oraz wyrazi swe zapatrywanie na obecną sytuację polityczną.

### Zawieszona uchwała Rady miejskiej.

**Grac, 27 lipca.** Namiestnictwo zawiesiło onegdajszą uchwałę tutejszej Rady miejskiej, skierowaną przeciw §. 14-mu, — z powodu przekroczenia zakresu działania reprezentacyi gminnej.

### „Los von Rom“.

**Monachium, 27 lipca.** Prokuratoro państwa wytoczyła skargę przeciw protestanckiemu proboszczowi Braeulichowi z Wetzdorfu, który w kawiarni Luitpolda w Monachium wygłosił odczyt publiczny o ruchu „Los von Rom“.

### Pogrzeb rosyjskiego następcy tronu.

**Petersburg, 27 lipca.** Wobec cara, carowej wdowy i członków rodziny carskiej złożono wczoraj na wieczny odpoczynek zwłoki następcy tronu, wielkiego księcia Jerzego, w krypcie w Petropawłowskiem soborze.

### Słow. Towarzystw dobroczynności.

**Petersburg, 27 lipca.** Na rozkaz cara wybrana w dniu 27 kwietnia 1897 r. rada słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności obejmuje powtórnie zarząd tego Towarzystwa. Pozostają więc na dotychczasowych stanowiskach prezydent hr. Ignatiew i inni członkowie rady, wybrani przed trzema laty.

### Podróż prez. Loubeta.

**Montelimar, 27 lipca.** Prezydent Loubet przybył tu wczoraj rano i udał się do swojej matki do Marsanne. Wieczorem Loubet powrócił do Montelimar.

### Proces Dreyfusa.

**Paryż, 27 lipca.** obrońcy Dreyfusa zażądali wezwania świadka Lebrun Renault'a, aby raz na-leżycie wyjaśnić pierwotne zeznania Dreyfusa.

### Ukarany profesor.

**Paryż, 27 lipca.** Zarządzone przez ministra oświaty śledztwo przeciw profesorowi liceum Wejłowi, wykazało, że Weil wykładał uczniom o Dreyfusie, za co też został pozbawiony urzędu.

### Mazeau o winie Dreyfusa.

**Paryż, 27 lipca.** *Figaro* dowiaduje się, że Loubet ponownie zapytywał Mazeau'a, do jakiego przyszedł ostatecznie przekonania on, który badał wszystkie *dossiers*.

— Panie prezydencie — odrzekł Mazeau — odpowiem panu z czystym sumieniem, że rzeczywście zbadałem wszystko i nie znalazłem nic, co by mogło udowodnić winę; przeciwnie, istnieją nader silne poszlaki niewinności.

### Przejsie na prawosławie.

**Cetynia, 27 lipca.** Księżna Jutta meklem-burska, narzeczona czarnogórskiego następcy tronu, wczoraj w południe przystąpiła w Antivari do kościoła prawosławnego. Jej ojcem chrzestnym w zastępstwie cara Mikołaja, był wielki ks. Konstanty.

### Defraudacya.

**Kijów, 27 lipca.** Przy skontrum rachunków kijowskiej filii banku odkryto brak 160.840 rubli. O sprzeniewierzenie tej sumy podejrzewają tu jednego z urzędników bankowych, który jeszcze zeszłego roku udał się nie wiadomo dokąd. Księgi kasowe i podpisy kasyera w wielu miejscach pofalszowane.

### Stan powietrza.

**Wiedeń, 27 lipca.** Wczoraj na zachodzie było jeszcze dosyć wietrzno przy silnym opadzie. Zresztą wypogadza się stopniowo przy równoczesnym wzroście temperatury.

Z obrębu kolei państwowych donoszą:

Czerniowce 18'3, prawie pogodnie, Cheb 17'5, więcej chmurno, Klatowo 14'2, więcej chmurno, Tabor 17, trochę chmurno. Budziejowice 16'8, chmurno, Voels 11'4, spokojnie deszcz, Scheibbs, 17, chmurno, Zwettl 15'8, chmurno spokojnie, Neumarkt (Styrya) 14'6, chmurno, Aussee 9'9, spokojnie prawie pogodnie, Tarvis 11'1, chmurno.

**Petersburg, 27 lipca.** Z dniem 1 sierpnia (st. st.) zostaje wprowadzoną w życie nowa taryfa dla przewozu zboża na kolejach rosyjskich. Onegdaj wyjechała ztąd komisya, wydelegowana przez zjazd przedstawicieli kolei żelaznych, celem zbadania warunków przewozu zboża. Komisya ta uda się do Baku, Groźnego, Moskwy, Warszawy, Odesy i Kijowa.

**Sachalin, 27 lipca.** Najęty przez wojskowy posterunek w Władywostoku parowiec niemiecki „Taifu“, celem przewozu węgla na Sachalin, utonął kolo przylądka Czamok, uderzywszy we mgłę o skałę. Załoga uratowana.

**Konstantynopol, 27 lipca.** Biskup Paweł Emmanuelian wybrany został ormiańsko-katolickim patriarchą. Papież wybór ten zatwierdził.

## Jak zostać bogatym?

Miesięcznik angielski *Pearson's Magazine* ogłasza w swym lipcowym zeszytce rezultat ankiety, przeprowadzonej pomiędzy głównymi milionerami amerykańskimi, co do sposobu, ażeby zostać bogatym.

Na czele odpowiadających jest Charles Broadway Rouss, „ślepy milioner“, który zaczął karierę w kramiku na wsi, a dziś posiada 24 miliony. „Nie w czasie, w miejscowości, lub w szczególnych okolicznościach trzeba szukać przyczyny powodzenia, ale w człowieku samym, a im większe jest pole, tem większy rezultat. Płynność, uczciwość, oszczędność i punktualność są konieczne do pewnego i uczciwego zarobku. Kredyt i spółników uważam za złe w interesach. Umieć powiedzieć „nie“ w swoim czasie, jest równie ważne przy kupnie i przy sprzedaży. Szybkie kupna choć z małym zyskiem prowadzą do największych rezultatów.

Drugi odpowiada Collis Huntington, posiadający 200 milionów. Ten zaleca przedewszystkiem dyskrecyę. „Trzeba pracować usilnie pewną ilość godzin dziennie; starać się wzbudzić w publiczności zaufanie do swych obietnic; starać się zrobić przyjemnym nawet najnieprzyjemniejszemu interesentowi, ale przedewszystkiem nikomu nie powiadać o swoich planach“.

Bankier Mills, który z bardzo małych początków, doszedł do „tylko” 100 milionów, daje przedewszystkiem radę spać codzień 8 godzin, nie pracować dzień- nie więcej, jak 12 godzin, a przez resztę czasu używać rozrywek, które bawią umysł, nie szkodząc ciału. **Weksele** trzeba płać jeszcze przed terminem. Z każdej noty pięciodolarowej trzeba się starać odłożyć jednego dolara; ale nie trzeba tych oszczędności wkładać w niepewne spekulacje, tylko umieścić je w pewnym banku, lub papierach kolei żelaznych.

Także i „król żelazny” Andrew Carnegie, zaleca przedewszystkiem ostrożność: „Lepiej mały zysk osiągnąć pewnymi środkami, niż próbować ryzykownych sposobów dla wielkiego zysku. Tajemnica przyjsia do bogactwa polega przedewszystkiem na pięciu rzeczach: Punktualność, szybkie działanie, zimna krew, oszczędność i ścisłe trzymanie się zasady, ażeby się nie przepracować. Dziesięć godzin dziennie jest najwięcej, co można zrobić. Za wiele roboty jest gorzej, jak za mało”.

Także i kobieta „self made” daje swoją opinię. Hetty Green, która, ze swymi 240 milionami majątku jest może najbogatszą kobietą w świecie, powiada: „Pierwszy warunek dla kobiety, która chce dojść do majątku, jest stać na własnych nogach i nie oglądać się od rana do wieczora na to, co inni robią. Jeżeli ci ofiarują na sprzedaż dom za 4.000 dolarów, to staraj się sprzedać go jak najprędzej za 5.000, Zadowolnij się jednak zawsze zyskiem, odpowiadającym wielkości włożonego kapitału. Nigdy nie odrzucaj oferty, przy której możesz coś zarobić, choć może nie tyle, ile się spodziewałeś”.

Przy wszystkich tych radach, nie ma wcale wzmianki o szczęściu; czyżby tego nie było potrzeba, ażeby zostać milionerem?

## KRONIKA.

**Zatwierdzenie wyborów.** Rada szkolna kraj. zatwierdziła następujące wybory: Ks. Walentego Pelca na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach; ks. Jana Hawryczkiewicza na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Rawie; Tomasza Kotuli, nauczyciela kierującego 6-klasową szkołą męską w Krośnie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Krośnie; Karola Pelzaczynskiego, nauczyciela w Grochowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Mielcu; Jana Ruszczyńskiego, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie.

**Mianowania i przeniesienia w szkołach średnich.** Rada szkolna kraj. zamianowała zastępcami nauczycieli gimnazjów i szkół realnych kandydatów stanu nauczycielskiego: Kazimierza Piątkowskiego dla I. gimnazjum w Przemyślu, Tadeusza Borowickę, Jana Paczowskiego i Józefa Mędrzyckiego dla szkoły realnej w Krakowie, Bernarda Jarosiewicza dla szkoły realnej w Tarnopolu, Eugeniusza Daniłowicza dla szkoły realnej w Tarnopolu, Michała Szydłowskiego dla gimnazjum w Bochni, Filipa Wohlmanna dla gimnazjum w Brodach, Henryka Trzpiśa dla gimnazjum w Jasle, dr. Kazimierza Janowskiego, Stanisława Gojczaka, ks. Władysława Macheta i Józefa Pytla dla gimnazjum św. Anny w Krakowie, Antoniego Żukowskiego i Adama Daisenberga dla III. gimnazjum we Lwowie, Apolinarego Galickiego dla IV. gimnazjum we Lwowie, Bron. Geberta i Bron. Vopalka dla V. gimn. we Lwowie, Jana Kmietowicza i Emila Wyrobka dla gimnazjum w Podgórzu, dra Aleksandra Czuczynskiego dla gimnazjum w Nowym Sączu, Marcelego Materuowskiego dla gimnazjum w Sanoku i Mieczysława Soltysa dla gimnazjum w Wadowicach.

Rada szkolna kraj. przeniosła zastępców nauczycieli: Bohdana Łepkiego z gimnazjum w Brzeżanach do gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Prokopa Mostowicza z I. gimnazjum we Lwowie do równorzędnych klas ruskich gimnazjum w Kołomyi, Witolda Schreiber z I. gimnazjum w Przemyślu do IV. gimnazjum we Lwowie, Seweryna Wolańskiego z I. gimnazjum w Przemyślu do gimnazjum w Brzeżanach, Bazylego Tkaczkiwicza z gimnazjum w Stanisławowie do szkoły realnej w Stanisławowie, Piotra Kumanowskiego z gimnazjum w Stanisławowie do II. gimnazjum w Przemyślu, Kazimierza Mikołajewskiego z gimnazjum w Stanisławowie do gimnazjum w Podgórzu, Leona Hnatyszaka z gimnazjum w Tarnopolu do gimnazjum w Złoczowie, Szymona Smala z gimnazjum w Złoczowie do gimnazjum w Tarnopolu, Bohdana Hoffa ze szkoły real. w Krakowie do szkoły realnej w Jarosławiu, Józefa Krajnika ze szkoły realnej w Krakowie do III. gimnazjum we Lwowie, ks. Spirzydona Karchuta ze szkoły realnej w Stanisławowie do I. gimnazjum we Lwowie, Dominika Żelaka ze szkoły realnej w Stanisławowie do szkoły realnej w Tarnopolu, Klaudyusza Bilińskiego ze szkoły realnej w Tarnopolu do szkoły realnej w Stanisławowie, Alfreda Stahla ze szkoły realnej w Tarnopolu do szkoły realnej we Lwowie, Władysława Trybowskiego z gimnazjum w Bochni do gimnazjum w Brzeżanach, Henryka Dębskiego z gimnazjum w Drohobyczu do V. gimnazjum we Lwowie, Apolinarego Mikiewicza z gimnazjum w Jasle do gimnazjum w Rzeszowie, Piotra Pasowicza z gimnazjum św. Anny w Krakowie do gimnazjum w Tarnowie, Ignacego Steina z gimnazjum św. Anny w Krakowie do gimnazjum w Wadowicach, J. Kantora z gimn. św. Jacka w Krakowie do gimnazjum w Nowym Sączu, Jana Witka z III. gimn.

w Krakowie do gimnazjum w Tarnowie, Bronisława Starzeckiego z III gimnazjum we Lwowie do gimnazjum w Drohobyczu, Piotra Dropiowskiego z III gimnazjum we Lwowie do gimnazjum w Rzeszowie, Karola Czajkowskiego z IV do V gimnazjum we Lwowie, Antoniego Panka z IV gimnazjum we Lwowie do gimnazjum w Złoczowie, Arseua Dorożyńskiego z gimnazjum w Podgórzu do gimnazjum II w Przemyślu, Stanisława Rombacza z gimnazjum w Rzeszowie do gimnazjum w Stryju, Józefa Wyrobka z gimnazjum w Nowym Sączu do gimnazjum w Brzeżanach, Józefa Ozoga z gimnazjum w Nowym Sączu do gimnazjum św. Jacka w Krakowie, dra Zygmunta Stefańskiego z gimnazjum w Nowym Sączu do szkoły realnej w Krakowie, Wilhelma Zatheya z gimnazjum w Nowym Sączu do gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Adolfa Boguckiego z gimnazjum w Stryju do gimnazjum w Rzeszowie i Antoniego Lenczowskiego z gimnazjum w Tarnowie do gimnazjum w Nowym Sączu.

**Mianowania i przeniesienia nauczycieli ludowych.** Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami i nauczycielkami szkół ludowych: Maryę Zelechowską nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Bolechowicach; Jana Salaburę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Męcinie; Mikołaja Kinasiwicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkole w Wierzbowie; Filipinę Terlikiewiczównę młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Kościelnikach; Józefa Czukę starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Szczurowej; Maryana Deisenberga nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Jodłowej; Szczepana Musiałę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Złotej; Stanisława Kotlarskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Maszkienicach; Jana Bartosza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Porębie spytkowskiej; Michała Mekiętyłę nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Dźwinogrodzie; Maryę Ostrowską nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Krzyżu; Władysława Nowaka nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły w Tuchowie; Stanisława Biestaka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Olszynie; Wandę Szurkównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły w Jordanowie; Franciszkę Właścizynównę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Woli Radziszewskiej; Piotra Kluzę nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły w Ostrowie; Kazimierza Puchalę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Kosinie; Jakóba Kulę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Gaci; Gwałberta Kruczka nauczycielem 2-klasowej szkoły w Woli zarzyckiej; Emilię Birtusównę starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Tarnowie; Wandę Konopnicką i Agnieszkę Adamczykównę starszemi nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Radziechowie; Maryę Kwaśnicą młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Majdanie; Bronisławę Wagnerównę młodszą nauczycielką 5-klasowej szkoły w Kolbuszowej; Jana Rogozińskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Przyborowiu; Jana Ligenę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Ujanowicach;

nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Zofię Rainiską w Stryhance; Michała Jaworskiego w Kasinie wielkiej; Helenę Nożankę w Jasienicy polskiej; Stanisława Stryczka w Żurawie; Anielę Jankowską w Słupciach królewskich; Józefa Machalskiego w Dąbiu; Henryka Mędraka w Brzyskiej Woli; Sebastjana Piecha w Jasienicy; Józefa Kumera w Rzędzianowicach; Maryę Sawicką w Horodysławie; Maryę Sobolewską w Dolnej Wsi; Adama Krocza w Tencynie; Zofię Golewską w Dąbrówce; Maryę Krukowską w Torhanowicach.

Rada szkolna krajowa przeniosła nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych: Ludwikę Hrycynównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Czeremchowie, na równorzędną posadę do szkoły w Załuczu; Antoniego Winkowskiego, starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły w Radziechowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Staremieście; Jana Roszczyńskiego, starszego nauczyciela 4-klasowej szkoły w Stojanowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Radziechowie; Józefa Krausa, starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły w Łańcucie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Przeworsku; Eugenię Bielecką, starszą nauczycielkę 6-klasowej szkoły żeńskiej w Żywcu, w tym samym charakterze służbowym do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Łańcucie; Amalię Graffównę, młodszą nauczycielkę szkoły 5-klasowej mieszanej w Łańcucie, w tym samym charakterze służbowym do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Łańcucie; Ludwika Dziadeckiego, starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Przeworsku, w tym samym charakterze służbowym do 5-klasowej szkoły w Żolyni; Marcina Więckowskiego, starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Rudkach, w tym samym charakterze służbowym do 5-klasowej szkoły mieszanej w Turce; Michalinę Bienikównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Ostrowie, na równorzędną posadę do szkoły w Przychojcu i Józefa Boryczkę, nauczyciela starszego 4-klasowej szkoły w Wiśniczu nowym do 5-klasowej szkoły męskiej w Korczyniu.

**Organizacja szkół.** Rada szkolna kraj. postanowiła zorganizować: 1-klasową szkołę w Uścierykach i 4-klasową szkołę mieszaną wyższego typu im. Adama Mickiewicza w Zwierzyńcu i 1-klasową szkołę w Brzezince; oraz przekształcić: 5-kl. szk. żeńską w Podhajcach na 6-klasową, 5-klas. szkołę mieszaną w Łańcucie na 2 szkoły 5-klas. męską i żeńską i 1-klas. szkołę w Ujsolach na 2-klasową.

**Z poczty.** Ministerstwo handlu zamianowało oficjalną pocztową, Ignacego Jurkiewicza, kontrolorem pocztowym w Krakowie.

**Niemili wypadek** spotkał 16-letniego Władka Galickiego, ucznia murarskiego, któremu cegła, rzuciona przez tow. „koźlarza”, rozbila głowę. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej zaopatrzyło Galickiego i odstawilo go do szpitala powszechnego.

**Aresztowano** niejakiego Wataya, rodem z Węgier, który przybywszy do Lwowa na czas wyścigów, „robił” dżokeja. Zamiast jednak uczestniczyć w wyścigach konnych, odznaczał się czynnym udziałem w wyścigach złodziejskich, przyczem nader zgrabnie brał rozmaite przeszkody. Złapano jednak wczoraj na gorącym uczynku, dostał się w ręce policyi, która zapewnie nie tak rychło wypuści go znou na tor.

**Ogień pokojowy** wybuchł onegdaj wieczorem w pomieszkaniu, zajętem przez dwóch oficerów, przy ul. Sopińskiego 1. 2. Żołnierz policyjny, który przechodził tamtędy, zwrócił uwagę na wydobywający się przez okna dym i dostawszy się po rozbiciu drzwi do pokoju, ugasił szerszący się szybko pożar.

Szkoda jest nieznaczna, gdyż spłonęło tylko trochę bielizny, złożonej w kufrze.

**Sztuki fakirów.** Podróżnik francuski Jacolliot, zdolne swe pióro poświęcający przeważnie Indyom wschodnim, ogłasza nową serję opowiadań, poświęconych sztukom fakirów. „Pewnego razu — pisze Jacolliot — przyszedł do mnie fakir Covindassamy. Po powitaniu hindus stanął obok wazonu, napełnionego wodą, wyciągnął ręce nad wodą i tak przez godzinę całą stał nieruchomy. Nagle woda zaczęła się marszczyć, jakby pod wpływem lekkiego powiewu wiatru. Położyłem dłoń na krawędzi naczynia i dźmałem uczucia chłodu. Po paru minutach woda zaczęła falować, a następnie wznosić się, jakby kipiała; ciecz po pewnym czasie wznosiła się strumieniem na stopę w górę. Ująłem dlonie fakira i odciągnąłem je od wody; ciecz natychmiast opadła i uspokoiła się niejako. Zaledwie jednak fakir ponownie wyciągnął dlonie nad naczyniem, woda znou falowała, kipieć i wznosić się zaczęła. Najszczegółowsze badania terenu, na którym odbywała się sztuka, wazonu, jego podstawy i t. p. nie przyniosły żadnego szczegółu, któryby mógł posłużyć do wyjaśnienia zjawiska. Na zapytanie, jakim sposobem wykonywa sztukę, fakir odpowiadał uparcie: — To sprawa „Pitrisa, wielkiego ducha umarłych”.

**„Times”.** Kto weźmie dzisiaj numer *Timesa* do ręki i przebiega zwrócićm jego ściśle zadrukowane, metrowej niemal długości, szpalty, ten pewnie nie domyśla się jak małe były początki tego wszechświatowego obecnie pisma. W roku 1791, w którym *Times* został założony, pismo składało się z jednego arkusza, a ostatnia strona nie była nawet zadrukowana. Jedna jedyna maszyna dostarczała 300 arkuszy podobnych na godzinę. W roku 1814 właściciele nabyli nową maszynę drukarską, dostarczającą 1800 egzemplarzy na godzinę, a w następnym już taką, która drukowała 10 tysięcy egzemplarzy. Wraz ze zwiększającym się powodzeniem pisma, właściciele wprowadzili też różne ulepszenia w urządzeniu wewnętrznem drukarni i redakcyi. Między innymi np. kazali urządzić obok pokoju maszynowego basen kąpielowy z białego marmuru dla zecerów i drukarzy. Z salą redaktorów sąsiaduje jadalnia dla nich i archiwum, w którym przechowywane są wszystkie numera pisma od jego założenia, oraz wybitniejsze rękopisy. Dalej znajduje się sala korektorów, którzy również mają swoją osobną jadalnię i żywni są kosztem redakcyi. Prenumeratą i wysyłaniem pisma zajmuje się firma Smith, za co otrzymuje tygodniowo około 4000 fut. szt. Oprócz tego 170 kupców zamawia codziennie pewną liczbę egzemplarzy, które następnie sprzedają dalej na własny rachunek w mieście i na prowincyi.

**Konserwacja starych rękopisów.** Przeszłej jesieni zgromadził się, za wskazówką kuryi papieskiej, kongres międzynarodowy w St. Gallen, ażeby rozstrząsać pytanie, w jaki sposób ochronić od zniszczenia psujące się z biegiem czasu kosztowne rękopisy. Na tym kongresie wysłany przez rząd saski delegat polecał impregnację uszkodzonych rękopisów, taką, jaka jest wynaleziona dla kart sztabu generalnego, które są używane na wolnem powietrzu.

W St. Gallen były jeszcze podawane inne sposoby. Zdaje się jednak, podług prób, od tego czasu w laboratorium robionych, że podana przez rząd saski impregnacja jest najlepszym, dotychczas nieprzewyższonym środkiem, na uratowanie uszkodzonych rękopisów. Saskie ministerstwo wojny zwołało na 17—19 września kongres do Drezn, ażeby ostatecznie załatwić te pytania, żywo obchodzące wszystkie archiwa i biblioteki.

**Na wszelkie zapytania** odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

**Agentów** do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny 1. 17.**

**Zmarli we Lwowie:**

Dnia 24 lipca b. r.: Fang Chane, z domu kalek, lat 78, uwiad starczy. — Krostycki Michał, zarobnik, lat 50, gruźlica. — Rygiel Maryan, syn zarobnika, lat 3, gruźlica. — Strzałkowska Karolina, córka sługi, 6 tygodni, niezbyt jelit. — Filipowicz Antoni, syn dozorczy domu, 6 miesięcy, niezbyt jelit. — Jakiemów Parańka, więzień zakładu karnego, lat 27, gruźlica płuc. — Górka Florentyna, żona aptekarza, lat 68, gruźlica płuc. — Schimel Ewa, córka blacharza, 11 miesięcy, gruźlica płuc. — Czmysz Aleksander, szewc, lat 38, gruźlica płuc. — Dżulyńska Aleksandra, córka kancelisty, lat 2, zapalenie opon mózgowych. — Ma-

lawska Halena, pracownica w drukarni, lat 17, gruźlica opon mózgowych. — 2 wypadki śmierci przedwczorajnie urodzonych. — Razem 13 osób.

Zmarli:

Florontyna z Kaczkowskich Górka, żona b. aptekarza we Lwowie, w 68 roku życia.
Adolf Korbel, inżynier kolei państwowych, w 54 r życia, w Krakowie.
Leonard Kowalski, oficyał pocztowy, w 34 roku życia, w Krakowie.
Adam Studziński urzędnik Kasy oszczędności miasta Krakowa, w 40 roku życia.
Ks. Ignacy Orzechowski, pleban w Rybniej, w 78 r. ż.

Zapiski literackie i artystyczne.

Skorowidz m. Lwowa opracowany na podstawie najświeższych źródeł, w którym podane wszystkie szczegóły, odnoszące się do podziału miasta na dzielnice, przynależność parafialną, z podaniem właścicieli domów i numerów konskrypcyjnych i orientacyjnych, wyszedł nakładem gminy m. Lwowa i jest do nabycia po cenie 3 zł. za egzemplarz w III biurze magistratu (depart. budowniczey) na III piętrze.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 lipca. (Kursy poniżej w cedule giełdowej). Tendencya po przejściowym lekkim osłabieniu przy końcu silniejsza. Montany częściowo żywsze.

Budapeszt, 27 lipca. Wczorajsza giełda Austr. kred. 383.80, Węg. bank kred. 388.—, Węg. bank eskontowy 259.—, Węg. bank hipoteczny 245.50, Węg. renta koronowa 96.90, Rimamura 312.25, Węg. 4-proc. renta 119.—, Węg. bank dla przem. i handlu 100.—, Staatsbahn 246.25, Koleje uliczne 372.—, Kol. południowa 258.50, Węg. pożycz. premiiowa 161.—, Austr. renta koronowa 100.50, Węg. renta koronowa 96.40, Elektr. kol. uliczne 213.—, Ganz & Co. 1870, Salgotarjaner 315.50, Austr. złota renta 119.25, Akcy elektryk. 147.50

Frankfurt, 27 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 239.40, Staatsbahn 148.10, Lombardy 33.20, Alpin 248.30, Austriacka renta papierowa 100.20, Austr. srebrna renta 99.95, Austr. złota renta 100.95, Węgierska złota renta 100.—, Unionbanki —, Akcy elektryk. 155.—, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.

Berlin, 27 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 239.75, Staatsbahn 147.60, Lombardy 33.40, Austr. złota renta 107.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 196.80, Laura 263.25, Bohumer 270.60, Harpener 200.—, Kolej Ostpreussen 90.90, Kolej Mittelmeer 90.90, Kolej Meridional 105.40, Kolej Henry 110.70, Renta włoska 93.40, Południowa —, Mławka —, Turki 128.50, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bustiehrader 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpin —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42. Tendencya spokojna.

Berlin, 27 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 239.75, Staatsbahn 147.60 Lombardy 33.4, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.05, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 196.80. Usposobienie niejednostajne.

Hamburg, 27 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 239.60 Lombardy 33.—, Staatsbahn 147.50 Austr.

złota renta 100.80, Węgierska złota renta 100.15, Srebro —, żądano —, placono. Srebrna renta 99.80, Włoskie 94.—, Losy z 60 r. 147.50. Usposobienie spokojne.

Paryż, 27 lipca. Wczorajsza giełda Cred foncier 705.—, proc. pożyczka rumuńska 189 r. 92.—, Grecka pożyczka 211.50 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 61.55 Usposobienie mdle.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 lipca. Pszenica na październik od 8.26 do 8.27, żyto na jesień 6.59 do 6.61, kukurydza na lipiec od 4.64 do 4.65, owies 4.63 4.65 na październik 5.43 do 5.44, rzepak na jesień 12.— do 12.10.

Wiedeń, 27 lipca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano: Pszenica na jesień 8.38 do 8.35, żyto na jesień 6.87 do 6.84, owies na jesień 5.73, kukurydza na wrzesień październik 5.03, rzepak na sierpień wrzesień 12.25 do 12.35 sprzedawano.

Usposobienie trochę silniejsze. Pszenica na jesień 8.38, żyto na jesień 6.84, kukurydza na maj czerwiec 4.92 do 4.94. Ceny spirytusu 19.60 do 20.00 notowano, ani zakupna, ani zmiany ceny nie było.

Wiedeń, 27 lipca. Cukier surowy (spokojnie) 13.80—13.85. Nafta galic. niezmiennona. Spirytus 19.60 do 20.—.

Berlin, 27 lipca. Spirytus 43.—. Paryż, 27 lipca. Mąka 43.35.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 lipca 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: instrument (renta papierowa, renta srebrna, losy z roku 1854, 1860, 1866) and price.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: instrument (renta złota wal. od pod. 4%, renta wal. od pod. 4%, renta inwest. austr. 8 1/2%) and price.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: instrument (Kol. Arcyks. Albrechta, Kol. Cesarz. Włochy, Kol. Cesarz. Franciszka Józefa, Kol. Arcyks. Rudolfa, Kol. Karola Ludwika) and price.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: instrument (Kol. Arc. Albrechta, Kol. bukowińskie lokal., Kol. gal. Karola Ludwika, Kol. lwowski-czern.-jassyjskiej) and price.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 2 columns: instrument (Węg. złota renta, w wal. kor. za 200 zł., w wal. kor. za 100 zł.) and price.

Table with 2 columns: instrument (Węg. obl. pr. regul. Cisy, pożyczka za 100 zł., pożyczka za 50 zł.) and price.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: instrument (Poż. kraj. Bukowiny, Bukowińskie obl. propinacyjne, Galic. pożycz. kraj. z r. 1873, Galic. obl. propin. z roku 1889) and price.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Table with 2 columns: instrument (Austr. sankt. kred. ziem., Bukowiński sankt. kred. ziem., Gal. Akc. bank hip., Pożyczka krajowa, Banku krajowego dla Galicji i Łódzki) and price.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: instrument (Kol. Lwów-Czer.-Jassy, Kolej Lwów-Czern., Gal. kol. lok. wschodni) and price.

Table with 2 columns: instrument (Węg. gat. kolej em. 1870, 1878, 1887) and price.

Akcy banków (za sztukę)

Table with 2 columns: instrument (Banku Anglo austr., Peszt. banku handl., Zakt. kred. dla handlu i przem., Węg. banku kredyt., Gal. banku hipot.) and price.

Akcy przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: instrument (Bankow. kol. lok. (ako. pierw.) 200 al., Kolej półn.-ces. Nerd., Lwów-Czern.-Jassy, Pożyczka m. wschodni-galic. lokaln., państwowych 200 zł. per ult., Trzebiński) and price.

Akcy przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: instrument (Galic. karpac. haft. towar., Austr. Tow. górnicze Alpine, Praskiego Tow. żelaz. n. przem., Schindler, Turckische anst. tytoniow., Trifall tow. kop. węgla) and price.

Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: instrument (Budapeszteńskie (Basilla) 5 al., Zakt. kred. dla h. i p. po 100 al., Clary 40 al. mk., Tow. żel. na Dunaju, Pożyczka m. Insubrun, Losy m. Krakowa, Pożyczka m. Lublany, Pfaff 40 al. mk., Czerw. krzyża austr. tow. 10 al., Czerw. krzyża węg. tow. 5 al., Losy fund. arc. Rudolfa 10 al., Salma 40 al. mk., Pożyczka m. Salzburga, St. Genois 40 al. mk.) and price.

Table with 2 columns: instrument (Pożyczka m. Stanisława, m. Tryestu, Waldsteina) and price.

Waluty.

Table with 2 columns: instrument (Dukat cesarski, Austr. węg. 8 duk. złota moneta, 20 frankówka, 20 markówka, Rosyjski półimperyal, Niemieckie banknoty, Włoskie banknoty, Rubla) and price.

Berlin, dnia 26 lipca:

Table with 2 columns: instrument (Posn. listy zastawne, Posn. listy rentowe, Posn. obligacje prow., Austr. banknoty) and price.

Warszawa, dnia 26 lipca:

Table with 2 columns: instrument (Listy likwidac. Król. Polsk. duża, Kol. Pol. Prem. z roku 1864, Obl. prem. Banku szlacheckiego, Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duża) and price.

Petersburg, dnia 26 lipca:

Table with 2 columns: instrument (Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884, Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk., rosyjskie, kijowskie, wileńskie, charkowskie, chersońskie, besarab.-tauryda) and price.

10 W sercu Azji.

(Sven Hedin. Durch Asiens Wüsten. Drei Jahre auf neuen Wegen in Pamir, Lop-nore, Tibet und China. Leipzig. F. A. Brockhaus 1899. W. 8° I. str. 512. II. str. 496, 256 rycin, 4 tablice kolor., 7 kartonów)

(Dokończenie).

Teraz czekała ich jeszcze miłsza niespodzianka, natknęli się na trzy topole pustyne (Populus viverrifolia). Jej soczystych liści niepodobna było wysysać, z powodu zawartych w niej przykrych goryczy; ale od czego pomysłowość rozpaczyl! Podróżnicy natarli niemi swoje ciało, zastępując tem niejako kapiel.

Próbowali, czy nie dokopią się wody; sił jednak brakło: rydło z rądem wypadło. Musieli znowu wykopować. Z trudem tylko przelękali odrobine jądła, ksztusząc się co chwila, każdy bowiem kąsek stawał w suchym gardle.

Odswieżeni chłodem nocy maszerowali dnia 4 maja do godziny 9 rano, poczem napotkawszy znowu tamaryskę, układli się obok niej na całodzienne wypoczynek. Zasób sił Kasima miał się ku końcowi; Hedin czuł się także nie wiele lepiej. Obaj nie mogli już nawet mówić; w razie koniecznej potrzeby porozumiewali się szeptem.

Wieczorem, gdy Hedin powstał, dał mu towarzyszyz migami do zrozumienia, że nie jest w stanie podnieść się i że wszystko uważa za stracone.

Ale podróżnik nasz i teraz jeszcze nie ugiął się pod zwątpieniem. Postanowił do upadłego walczyć o swe życie. Sam podążył dalej. Powietrze było zupełnie spokojne i tak ciche, że najlżejszy szmer we znacznej nawet oddali dalby się wyraźnie słyszeć. Niestety, glucho było wszędzie, jak w grobie.

I jeszcze jeden dzień przeszedł w okropnej niepewności.

Gdy 5 maja Hedin, jak to z konieczności wziął sobie za regułę, leżał w piasku, oczekując wieczoru. Nagle zachrzętał piasek i przed zdumionym podróż-

znikiem stanął Kasim, podobny raczej do upioru niż do człowieka żywego. Można go było przestraszyć się: policzki pozapadały mu, oczy blask straciły, z ust snych wyzierał opuchnięty język. Na domiar cierpiał ogromnie skutkiem czkawki, która wstrząsała w nim wszystkie wnętrzności.

Po kilkugodzinnym pochodzie, pokazała się na wschodzie horyzontu ciemna smuga. Nie była to już sylweta dalekich wydm piaskowych — jeno poziome pasmo o prawie równej linii u szczytu. Co za radość, co za szczęście! To nie mogło być nic innego, jeno las, las nad brzegami Chotan-Daryi.

W dwie godziny potem — była 7-ma rano — piaszczysta dolina śmierci była już za nimi. Usunęła się, jak sen okropny. Życie i wiosna kwitły dokoła pełnią uroków; oczy podróżników napawała zieleń rozmaitych odcieni i barwne kwiaty; uszy mieli pełne już nie wycia baranów, jeno brzęku muszek, śpiewu ptaków, szelestu liści. Ślady dzikich zwierząt: zajęcy, gazel, antylop, jeleni, wilków, tygrysów, wskazywały drogę.

A więc ocalenie! Nie tak szybko ono jednak przyszło, jak się im zdawało w tej chwili. Las był coraz gęstszy, wody zaś nie napotkali nigdzie ani śladu. Upał zaś doskwierał do tego stopnia, że już o 9-tej musieli przerwać pochód z tą niezbyt pocieszającą myślą, iż przyjdzie im zginać tuż prawie u mety.

Kasima zwałilo zużycie zupełnie. Leżał w maignie, bezprzytomny i nieruchomy. Jeszcze wieczorem, gdy Hedin postanowił dalej brnąć przez gąszcz odwiecznego lasu ku wodzie, ostatni towarzysz jego nie mógł powstać. Tak więc podróżnik znowu sam musiał próbować szczęścia.

Księżyc przyswiecał jasno, jednak blask jego nie odbijał się w tak upragnionem zwierciadle wody. Hedin był już bliski rozpacz, gdy nagle załopotano stado dzikich gęsi i równocześnie ozwał się plusk ich skrzydeł, uderzających o falę.

Ostatkiem sił pomknął w tę stronę i po paru minutach stał nad wielkim zbiornikiem świeżej, zimnej wody!

„Próżno próbowałbym — opowiada — przedstawić, co działo się we mnie w tej chwili. „Przykląknem nad wodą i pitem, — pitem bez

końca. Sam nie pojmuję, gdzie mogło pomieścić się jej tyle we mnie. Muszę jednak ku własnej pochwałce przyznać, że żyłka badacza odniosła tryumf nawet nad instynktem życiowym, zanim bowiem usta dotknąłem wodę, zbadalem wprzód tętno własne. Na liczyłem zaledwie 49 uderzeń w minutę!

„Z wodą weszło jednak nowe życie w organizm — już po paru minutach liczba uderzeń podniosła się do 56.

„Nigdy zaprawdę życie nie wydało mi się przyjemniejszym i cenniejszym, jak w ową noc nad brzegiem Chotan-Daryi. I nigdy nie czułem się odważniejszym. Pijąc wodę, słyszałem łomot gałęzi. Mógł to być tygrys, ale ani cień obawy mną nie wstrząsnął. Owszem — niechby przyszedł; spojrzalby mu prosto w oczy, pytając, czy ma odwagę zabrać mi życie po raz drugi ratowane, a tak drogo okupione!“

Teraz należało jeszcze, ocaliwszy siebie, ratować Kasima. W czym jednak zanieść mu wodę? Niewiele namyślając się, Hedin zdjął swe buty z cholewami i użył ich zamiast konewek. Ku chlubi mistrza Stiernströma ze Sztokholmu zapiszemy, że wywiązały się z tego zadania doskonale.

Kasima odnalazł Hedin dopiero nad ranem. Miał tyle jeszcze siły, iż szepnął swemu panu: „Umieram!“

Nie umarł jednak: woda w sam czas go uratowała.

Posuwając się lasem wzdłuż brzegów Chotan-Daryi, spotkał Hedin ślady ludzkie, które dnia 9-go maja zawiodły go do chaty pustej.

Cudownem prawdziwie zrządzeniem Opatrzności, w dwa dni potem do tej samej chaty zawitał Islam Baj, którego nasz podróżnik uważał już naturalnie za straconego, a który miał to szczęście, iż od niechylnej śmierci uratowała go jakaś karawana kupiecka.

Dnia 12 maja w trójkę ruszono wraz z kupcami do Chotan, a stamtąd z powrotem do Kangaru, gdzie dotąd Hedin dotarł dnia 21 czerwca.

Streszczeniem przygód w pustyni, wionących prawdziwie dramatyczną grozą, kończymy sprawozdanie nasze z dzieła Hedin, które zawiera jeszcze wiele innych, niemniej zajmujących i pouczających szczegółów.

# TYGODNIK przyrodniczo-techniczny.

## Statek powietrzny Langleya.

Gdyby się sprawdzili wszystkie szczegóły, jakie nas dochodzą o najnowszym udoskonaleniu statku powietrznego Langleya — to kwestyę żeglugi powietrznej możnaby jako technicznie rozwiązana uważać.

Już w r. 1896 ukończony został „aerodrom“ prof. Langleya i odbył z powodzeniem próbę, przepłynął bowiem w powietrzu po nad rzeką Potomac i wrócił znowu do punktu wyjścia w sposób zupełnie automatyczny, otrzymując kierunek tylko od swojej maszyny, odpowiednio ustawionej. W ten sposób próba ta udowodniła, iż problemat sterowania statkiem powietrznym został przez Langleya rozwiązany, co też stwierdził obecny przy próbie prof. A. Graham Bell i inni. Ale Langley pracował dalej nad udoskonaleniem swego wynalazku — obecnie też wykończył już nie model, ale skończony we wszystkich szczegółach statek powietrzny, który może unieść 6 osób, może w godzinie przebyć 100 mil angielskich, i całkowicie się poddaje kierunkowi ręki sternika.

Po powrocie Langleya z Europy, gdzie w tej chwili bawi, będą uskutecznione nowe próby z ukończonym już aerodromem — a obznajomieni z tą rzeczą twierdzą, że po próbach tych będzie można stanowczo uważać kwestyę za rozwiązana. Niestety — zaraz z miejsca wojskowość zagarnęła wynalazek: departament wojny Stanów Zjednoczonych dał Langleyowi 25.000 doll. do dyspozycji, ażeby wykończył statek ten z tem przeznaczeniem, by wzniósłszy się w nim nad polem walki, można rzucić na nieprzyjaciela niszczące bomby i pociski eksplodujące, nie będąc narażonym na nieprzyjacielskie pociski.

Nowy aerodrom dźwiga na sobie maszynę o sile 20 koni, poruszaną płynem powietrzem, na zasadzie najnowszych doświadczeń prof. Triplera. Maszyna zbudowana jest z aluminium i ze stali, a całkowita jej waga wynosi tylko 47 funtów. Otóż gdy pierwotny model tylko sam siebie mógł podnieść i poruszać, to po trzech latach pracy doszedł Langley do formalnego powietrznego okrętu transportowego, który może dźwigać pasażerów i towary — jak w tym wypadku ciała eksplodujące.

Korpus statku, przeważnie z aluminium sporządzony, mierzy 25 stóp długości, 6 stóp szerokości a 8 stóp głębokości. Umieszczony na statku wagon ma ściany drewniane i jest zaopatrzone w okna. Drzwi prowadzą wprost do wnętrza wagonu. Na dalsze podróże zaopatrzone jest wagon w aparaty kuchenne i hamaki. W tylnej części statku jest oddział, w którym się znajduje aparat, poruszający statkiem i gdzie się wytwarza płynne powietrze. Wagon ma oczywiście przyrząd wentylacyjny. Są też aparaty do utrzymania w stanie świeżym mięsa i innych środków żywności a to przez wielkie obniżenie temperatury.

Płynne powietrze nie tylko porusza motor o sile 20 koni i konserwuje żywność, ale też nieustannie wytwarza płynne gazy, ażeby produkcję siły utrzymywać bez przerwy, a w czasie lotu jeszcze zwiększać. Maszyna poruszająca statkiem jest cudem lekkości, mocy i produkty siły — pomimo, że waży tylko 47 funtów, daje jednak okrętowi szybkość minimalną 100 ang. mil na godzinę — a może też pędzić małe dynamo, które zaopatruje nieliczne w wagonie światła elektryczne, a może też służyć do dawania sygnałów i do — gotowania.

Nieco poza środkiem statku znajdują się koła popędowe, jak na statku parowym, a robią one 2 tysiące obrotów w minucie. Mierzą one 5 stóp i 6 cali w średnicy — i są z aluminium z ramionami stalowymi. Nad kołami znajdują się „skrzydła“, lekko zakrzywione i ku tyłowi pochylone. Każde skrzydło jest o 24 stopy oddalone od boku wagonu — że zaś wagon ma 6 stóp szerokości, przeto od jednego skrzydła do drugiego jest 54 stopy. Studya Langleya nad lotem ptaków przekonały go, że te zakrzywione skrzydła dają więcej niż trzy razy tyle siły, co skrzydła o prostych płaszczyznach.

W tem polega może najważniejsze ulepszenie statku powietrznego w porównaniu z dawnymi maszynami do lotu. W tyle wagonu jest zamieszczone podwójne wiosło — jedno podnosi lub spuszcza aerodrom, drugie steruje nim na prawo albo na lewo.

Ze środka okrętu wznosi się balon gazowy, przywiązany do aerodromu zwykłą siatką ze sznurów.

Gdy aeronauci wsiedzą do wagonu, zamyka się drzwi szczelnie — płynny gaz, który się nagromadził w chłodnikach, zostaje wyparowany, i wpływa do balonu, który stopniowo się napenia, a w miarę wydymania się, podnosi wagon z powierzchni ziemi, wtedy puszcza się w ruch maszynę i szybko rozpoczyna się lot...

Potem gaz z balonu się znowu wyciąga, ponownie go się w stan płynny przenosi, balon opada i ściga go się ściśle na górą część aerodromu. Chcąc

wylądować, znowu napenia się balon powoli gazem, podczas gdy maszynę stopniowo się zatrzymuje. Aerodrom wtedy powoli się opuszcza na ziemię.

Statek prof. Langleya, mogący pomieścić i unieść 5 do 6 osób, kosztował 17.000 dolarów.

## Reforma studyów technicznych.

Austryackie stowarzyszenie inżynierów i architektów, mające siedzibę w Wiedniu, przeprowadziło bardzo szczegółową ankietę w sprawie reformy studyów technicznych. Ankieta odbyła się w marcu 1898 — a w kwietniu i maju 1899 obradowało nad nią samo stowarzyszenie. Zgodnie w zasadzie z wnioskami wydziału, opartymi na wynikach ankiety, powzięło zgromadzenie następujące uchwały:

1. Austryackie stowarzyszenie inżynierów i architektów uznaje, iż reforma studyów technicznych, zarówno w szkole średniej, jak i w wyższej, a to w tym duchu, aby ogólne i fachowe wykształcenie rozszerzyć, jest nagłą koniecznością — przyczem należy dążyć do skrócenia ogólnego czasu studyów, od zaczęcia szkoły średniej, aż do zdania drugiego egzaminu państwowego.

2. W miejsce szkoły realnej i gimnazjum ma być utworzona jednolita szkoła średnia, uprawniająca do wstępu na wszelkie akademie.

3. Wobec tego, iż zaprowadzenie takiej jednolitej szkoły średniej jest szczególnie ważne dla należytego przygotowania do wyższych zawodów, a zwłaszcza do inżynierskiego, oczekuje austryackie stowarzyszenie inżynierów i architektów, że do narad nad konieczną reformą szkoły średniej będą także powołani praktycy z tych kół.

4. Póki istnieje obecna szkoła realna, należałoby na akademii politechnicznej przez ograniczenie nauki matematyki, wykreślnej geometrii i rysunków, czas trwania studyów szkoły inżynierskiej, tudzież budownictwa, zredukować do dziewięciu półroczy. Po rozszerzeniu szkoły realnej, należałoby czas trwania studyów akademickich we wszystkich fachowych szkołach oznaczyć na ośm półroczy.

5. Ukończonym uczniom obecnej szkoły realnej należałoby nadać prawo wstępu na uniwersytet, a mianowicie na wydział filozoficzny i lekarski.

6. Program nauki akademii politechnicznej należy rozszerzyć przez utworzenie katedr, dzielnych siłami fachowymi obsadzonych, dla następujących grup:

- Budowa miast, odwodnienie miast;
- Sprawa oświetlenia;
- Technika ogrzewania, opalanie, tudzież wentylacja i higiena;
- Nauka o ruchu kolejowym, służba maszynistów i konserwacya kolei;
- Urządzenie portów, budowa okrętów i maszyn okrętowych;
- Techniczna bakterjologia.

Należałoby także ile możności, popierać powołanie prywatnych i honorowych docentów, celem osiągnięcia większej różnorodności obecnego programu studyów.

7. Naukę elektrotechniki należałoby przyłączyć do szkoły budowy maszyn, zaś naukę elektrochemii przyłączyć do fachowej szkoły chemii.

8. Nauki prawnopństwowe (jak ekonomia i administracya), należałoby przyłączyć do przedmiotów obowiązkowych, przy prawopństwowych egzaminach.

9. W miejsce rysunków wolnóręcznych w szkole inżynierów, budowniczych i mechaników, należałoby zaprowadzić rysunki architektoniczne. Rysunki sytuacyjne odpadłyby zupełnie.

10. We wszystkich technicznych akademiach należałoby pozakładać naukowe laboratoria, a ćwiczenia w nich zaprowadzić pod kierunkiem dzielnych ludzi fachowych, stale zaangażowanych.

11. Katedry dla głównych zawodów pojedynczych grup, należałoby obsadzić podwójnie, a liczbę konstruktorów odpowiednio podnieść.

12. Programy egzaminacyjne dla egzaminów państwowych, tak należałoby zmienić, żeby z końcem ostatniego półrocza uczniowie przynajmniej przeciętnie mogli egzaminy te złożyć.

13. Katedry na szkołach politechnicznych, należałoby — z jednym wyjątkiem katedr, służących prawnopolitycznym grupom, „obsadzać tylko takimi profesorami, a względnie docentami, którzy sami wyszli z technicznych akademii; zaś dla techniczno-praktycznych zawodów należałoby z zachowaniem powyższej zasady przyjąć uznanych fachowych techników z praktyki.

14. Jako stałych referentów dla nauk technicznych w ministerstwie wyznań i oświaty, należy wybrać wybitnych techników.

## Rozmaitości.

„Czasopismo techniczne“ nr. 14 z 25 bm. zawiera: Sprawy Towarzystwa: Posiedzenie wydziału. — Prof. Lucyan Baeker: Fragmenty architektoniczne (z wycieczki do Rzymu). — Wincenty Barzewski: O wyrównaniu zdjęć i połączeń liniowych (okończenie). — Jan Blauth: Drenowanie mokrego stoku (z tablicą XXXII). — Ankieta w sprawie reformy szkół średnich

(ciąg dalszy). — J. Rychter: Sprostowanie. — Krytyka i bibliografia. — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

**Kongres międzynarodowy dla fizyki** odbędzie się od 6 do 12 sierpnia 1900 w Paryżu podczas wystawy. Pp. Cornu, członek instytutu, prezydent; Ch. Ed. Guillaume i Lucien Poincaré, sekretarze komitetu organizacyjnego, wzywają do uczestnictwa i dają ogólne zarysy programu, w którym są odczyty i dyskusye nad kwestyami pierwszorzędnej wagi. Będą nadto zorganizowane dla członków kongresu oględziny wystawy, laboratorjów i pracowni — i wykłady o rzeczach nowych bardzo aktualnych. Zgłaszanie się należy do P. Ch. Ed. Guillaume, fizyka biura międzynarodowego wagi i miar „au pavillon de Briteuil, à Sevres (Seine et Oise)“, albo do M. Lucien Poincaré, „chargé de cours à l'Université de Paris 105 bis boulevard Raspail, Paris“. Pierwszy jest sekretarzem dla zagranicy, drugi dla Francji.

**Tropon, nowy środek spożywczy.** Na kongresie dla higieny, który się odbył w kwietniu przeszłego roku w Madrycie, został przedstawiony nowy środek spożywczy, tropon, wynaleziony przez Finklera z Bonn. Ma to być sztucznie wytworzone białko, które jest 40—50 procent tańsze, niż białko w mięsie zawarte. Nie ma żadnego posmaku i w dyetetyce chorych, którym potrzeba pożywnego pokarmu z korzyścią daje się użyć. Z korzyścią także mogłoby być zastosowane, przy ekspedycjach, albo zaprowiantowaniu się na podróże morskie, ile że zupełnie nie ulega zepsuciu.

**Wentylacja w tunelu S. Gotarda.** Gdy tunel ten w r. 1882 został wybudowany, inżynierowie zapewniali, że nie będzie wcale potrzebował wentylacji. Rzeczywiście w pierwszych latach, przy 32 pociągach na 24 godzin, były zawsze 2 przerwy w nocy, razem 8 godzin, które wystarczały na oczyszczenie powietrza tak dalece, że prace konserwacyjne w tunelu mogły się odbywać bez niedogodności dla robotników. W 1897 jednakże liczba pociągów powiększyła się już na 61, a ruch powietrza wywołany przez pociągi nie wystarczał już, ażeby wypędzić dym z wnętrza tunelu. Musiano więc pomyśleć o sztucznej wentylacji i przyjęto system Saccardo, użyty z powodzeniem w tunelu Prachia na linii z Bolonii do Florencji. Podług *Schweizerische Bauzeitung* rezultat, jaki dają dwa potężne wentylatory o 5 m. średnicy, jest najzupełniej zadowalniający.

**Elektryczność wytwarzająca zimno** jest ostatnim wynalazkiem elektrotechniki. W maszynie, zbudowanej do tego celu elektryczność nie działa, jako motor, tylko jest użytą bezpośrednio do wyparowania robiącego zimno amoniaku. Żadnej nie potrzeba przy tem obsługi i koszt urządzenia stosunkowo są małe, tak, że ta lodownia „bez lodu“ wszędzie tam, gdzie jest do dyspozycji elektryczność, przyjmie się bardzo prędko.

**Kamienie brukowe sztuczne.** Pewien techniczny dziennik francuski opisuje pod tym tytułem kamień użyty od dwóch lat do brukowania jednej z głównych ulic Berlina (Postdamerstrasse). Robi się przez zmieszanie 500 k. smoly z węgla ziemnego i 10 do 40 k. siarki (podług stopnia twardości, którą chce się osiągnąć). Mieszanka ta po ogrzaniu, tworzy gęstą masę, do której dodaje się 121 przesianego chlorku wapniowego. Po wystygnięciu mieszaninę się miele i miesza z mielonym żużlem z huty żelaznej. Ten proszek poddaje się ciśnieniu hydraulicznemu 200 atmosfer. Potem robi się z tego kamienie, których waga specyficzna jest 2,20, odporność na zmiążdżenie jest 143 k. na cent. kw., opór na zużycie jest 3,40 do 3,10, napręczeń 6,50 do 6,02 granitu szwedzkiego. Ten bruk, opierający się bardzo dobrze rozgnieceniu i zmianom temperatury, nie wydaje odgłosu, jest zupełnie nieprzemakalny, szpary są nieznaczne, czyszczenie bardzo łatwe. Cena ma być 20—30 proc. tańsza od naturalnego, komprimowanego asfaltu.

**Amerykańskie fabryki maszyn** celują nad europejskimi wielką szybkością i dokładnością wykonania. Niedawno w „Baldwin-Locomotive Works“ pewien rząd europejski zamówił kilka lokomotyw w tak krótkim terminie, że żadna inna fabryka nie chciała się tej dostawy podjąć. W kilka tygodni potem przybyli do tej fabryki komisarzy owego rządu, ażeby doglądać wykonania lokomotyw. Tymczasem lokomotywy były już skończone, podczas kiedy komisarze byli w podróży. Szybkość tę uzyskują fabryki, doskonaląc wciąż swoje maszyny i nie wahając się zastąpić maszyn, zupełnie jeszcze dobre, innymi, poprawionymi konstrukcyi. Ta firma n. p., która przed firmami angielskimi dostała dostawę mostów żelaznych do kolei, budowanej przez Anglików w Sudanie, zamówiła przeszłego roku w pracowni narzędzi maszynę do wybijania dziur, która miała wybijać naraz 10 dziur 1-5 cm. szerokości w wielkich płytach stalowych i robić 20 obrotów na minutę. Oprócz tego miała wybijać otwory w rozmaitych wielkościach i odległościach. Takiej maszyny dotychczas nie było i trzeba było wiele namysłu, nowych konstrukcyj i najstaranniejszego wykonania, ażeby ją podług programu zrobić — ale też z pomocą tej maszyny mogła firma podjąć się owej dostawy do Afryki w polowie czasu, żądanej przez inne fabryki.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**